

Głos Św. Mikołaja

M I E S I Ę C Z N I K P A R A F I A L N Y

* Parafia p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach * nr 3(17) * marzec 2018 *

ZAMYŚLENIE NA WIELKI POST

14 lutego 2018 r., w Środę Popielcową rozpoczęliśmy w całym Kościele wielkopostną drogę, która przez czterdzieści dni ma nas prowadzić ku radosnym świętom paschalnym, ku Zmartwychwstaniu. Rozpoczęliśmy Wielki Post, który wbrew zewnętrznej nazwie, może jednak stać się czasem błogosławionym, może również stać się czasem szczęśliwym, ponieważ ten wyjątkowy czas, w którym trwamy prowadzi nas do Pana Boga. To czas, w którym mamy autentyczną szansę spotkać Chrystusa.

Post, umartwienie, asceza, modlitwa, sakramenty, a przede



wszystkim spowiedź święta stwarzają nam realną szansę lepszego usłyszenia Pana Boga w naszych

sercach. Jezus Chrystus zaleca nam wszystkim, abyśmy bardziej dbali o wewnętrzną (cd. na str. 2)

Mamy kościół stacyjny – XII stacja

Zapraszamy wszystkich mieszkańców diecezji świdnickiej do modlitewnego przeżywania tegorocznego okresu Wielkiego Postu.

Przypominamy, że projekt Adoracyjnej Miejskiej Drogi Krzyżowej zakłada nawiedzenie czternastu

kościół na dwóch trasach: świdnickiej i kłodzkiej, przy czym każdemu z kościołów przypisana jest jedna stacja Drogi Krzyżowej.

AMDK rozpoczęła się 14 lutego i potrwa do końca Wielkiego Postu, czyli do Wielkiej Soboty. Dla wszystkich wiernych, którzy będą potrzebować więcej czasu organizatorzy uwzględnili drugi termin – 8 września.

Pielgrzymi mogą nawiedzać wskazane kościoły w dowolnie wybrane dni Wielkiego Postu, spędzać na rozważaniach modlitewnych dowolną ilość czasu, korzystając z przygotowanych modlitw lub przeżywać Mękę Pańską na swój własny indywidualny sposób.

W każdym z kościołów będzie do nabycia przewodnik ADMK, w którym pielgrzymi znajdą praktyczne wskazówki dotyczące danej parafii, np.: godziny Mszy św., nabożeństw Drogi Krzyżowej i Gorkich Żali, rozważania i modlitwy dotyczące stacji oraz miejsce do odcisnięcia pieczętek.

ADORACYJNA MIEJSKA DROGA KRZYŻOWA



KOŚCIÓŁ
PW. ŚW. MIKOŁAJA



STACJA DWUNASTA

PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU



Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uciecie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie (Mt 11, 28-30)

ZAMYŚLENIE NA WIELKI POST

(cd. ze str. 1)

stronę naczynia, a nie tylko o zewnętrzną, czyli zwraca nam uwagę, abyśmy patrzyli na własne wnętrze, abyśmy również zechcieli w tym świętym czasie otworzyć własne serce dla Boga, który mówi do nas wszystkich w swoim słowie.

Podczas Mszy Świętej w Środę Popielcową, usłyszeliśmy w Ewangelii od Jezusa o trzech środkach zaradczych: o jałmużnie, modlitwie i poście. Są to narzędzia do walki z samym sobą! Zechciejmy, aby tegoroczny Wielki Post był inny, niż dotychczasowe. Postarajmy się bardziej wysilić! Zechciejmy w ogóle podjąć walkę z samym sobą. Jeżeli tego nie uczynimy, to nie możemy wówczas wyczekać, że zwycięstwo samo przyjdzie! Ono samo nie przyjdzie! Osiąga się je przez dzielną walkę! Św. Augustyn, biskup z Hippony, próbuje nas do tej walki zachęcić słowami: „Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą”.

Liturgia wielkopostna zachęca nas do tego, abyśmy porzucili obłudę i fałszywą religijność. Czym ona jest? Sprowadza się ona do wywoływania dobrego wrażenia na otoczeniu. Polega ona również na samozakłamaniu, a to z całą pewnością nie prowadzi do autentycznej zmiany ludzkiego serca, ludzkiego myślenia i działania. Dzisiaj człowiek sam potrafi sobie zaślepić. Potrafi stworzyć sobie wygodne alibi, potrafi w sobie wywołać fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Człowiek popada w złudne wrażenie, że jest on przecież w oczach Pana Boga w porządku. A to wszystko prowadzi do tego, że człowiek nie poszukuje już Boga, ale poszukuje samego siebie! Ale są na to lekarstwa!

Jałmużna – czym ona jest? Jest ona nie tylko filantropią albo datkiem przekazanym potrzebującym! Jest ona przede wszystkim całości-

wą postawą praktycznej miłości chrześcijanina wobec innych ludzi.

Modlitwa – to centrum duchowego życia! Z jednej strony prowadzi ona do pogłębiania osobistej zażyłości z Panem Bogiem, a z drugiej otwiera na Jego zbawczy plan. Dzięki modlitwie wyrzekamy się własnej woli, a chcemy czynić Jego wolę. To także uczestnictwo w nabożeństwach pasyjnych, jak Droga Krzyżowa i Gorzkie Żale.

Postu nie można jedynie redukcją do niejedzenia! Post to przede wszystkim rezygnacja z zaspokajania swoich często wygórowanych potrzeb. Dzięki naszym własnym wyrzeczeniom budujemy swoją własną duchową tożsamość i wolność. Natomiast umartwienie leczy nasze chore ambicje i zdeformowane pragnienia.

Czym zatem ma być dla mnie Wielki Post? Ma stać się czasem refleksji nad samym sobą! Tak często potrafimy bez problemu zaglądać w czyichś życie, a na swoje mamy problem, żeby spojrzeć uczciwie! A obecny czas wielkopostny ma nam w tym pomóc, abyśmy dostrzegli swoje własne grzechy, swoje własne wady, swoje własne potknięcia i abyśmy spróbowali to zmienić!

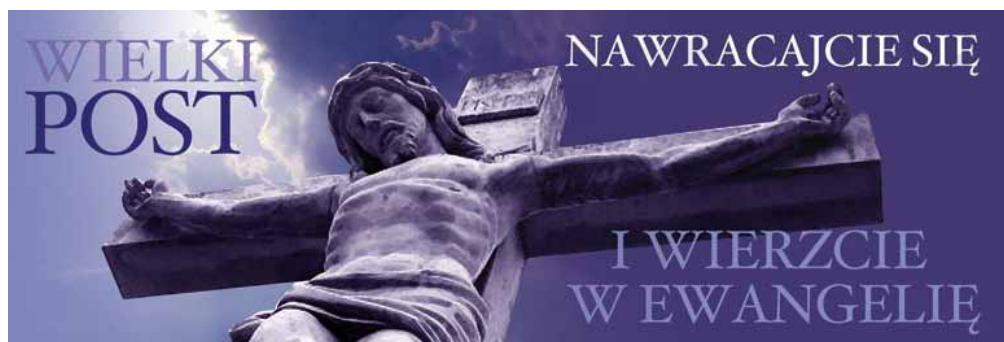
Wielu mogłoby powiedzieć, że co roku jest to samo. Być może. Ale tegoroczny Wielki Post nie musi być takim, jak co roku! To od naszego nastawienia duchowego zależy, czy chcę powalczyć sam ze sobą! Czy w ogóle chcę podjąć walkę o swoją duszę!

Czas Wielkiego Postu ma stać się czasem naszego osobistego nawrócenia! Żeby przemieniać innych, trzeba zaczynać zawsze od siebie! Nigdy inaczej! Papież Benedykt XVI w swoim Orędziu na Wielki Post w roku 2012, napisał takie oto słowa:

„Wielki Post ponownie daje nam sposobność do refleksji nad tym, co stanowi centrum życia chrześcijańskiego - miłością. Jest to bowiem odpowiedni czas, abyśmy z pomocą Słowa Bożego i sakramentów odnowili naszą drogę wiary, zarówno osobistą, jak i wspólnotową. Jest to droga pod znakiem modlitwy i dzielenia się, milczenia i postu, w oczekiwaniu na radość paschalną”.

Nawracać się to oznacza także widzieć Pana Boga w drugim człowieku. I jeżeli naprawdę zdecydujemy się na tę walkę duchową z samym sobą, ze swoimi ograniczeniami i słabościami i zamierzamy praktykować miłość bliźniego, to na końcu tej walki czeka nas nagroda! Podejmijmy wewnętrzną walkę! Zechciejmy także w tym czasie praktykować: jałmużnę, modlitwę i post. Niech ten rozpoczęty Wielki Post będzie dla nas czasem pracy nad sobą! Każdy z nas winien uczynić pewne indywidualne zobowiązania i wyrzeczenia! Niech Duch Święty pomoże nam w naszej duchowej przemianie. Tego życzę sobie samemu i wszystkim naszym parafianom.

ks. Artur Merholz



POSŁUGA LEKTORATU KLERYKA GRZEGORZA

Lektor na mocy swojej posługi w Kościele powszechnym, odczytuje słowo Boże podczas liturgii Mszy świętej i celebracji słowa Bożego, z wyjątkiem Ewangelii. Może także kierować uczestnictwem wiernych, podając odpowiednie wyjaśnienia i zachęty, lub przygotowuje komentarze do odczytania przez innych posługujących. Przygotowuje również wiernych do godnego przyjęcia sakramentów. Pomaga w organizowaniu nabożeństw oraz może prowadzić niektóre z nich, np. Różaniec czy Drogę Krzyżową. Ustanowieni lektorzy na drodze do kapłaństwa mogą także błogosławić pokarmy na stół wielkanocny i przewodniczyć, jeśli nie ma kapłana lub diakona, I i III stacji



nego przyjmowania sakramentów. Mamy również głosić orędzie zbawienia ludziom, którzy go jeszcze nie znają tak, by przy naszej pomocy ludzie mogli dojść do poznania Boga Ojca i posłanego przezeń Syna, Jezusa Chrystusa oraz osiągnąć życie wieczne. Po homilii nastąpił obrzęd ustanowienia lektorów, kiedy to JE Ks. bp Adam Bałabuch udzielił nam posługi poprzez przekazanie Księgi Pisma Świętego i odmówienie nad nami modlitwy.

Kl. Grzegorz Wołoch

pogrzebu. Takie wyjaśnienie mogliśmy usłyszeć przed Mszą świętą, na której sześciu alumnów III roku otrzymało posługę lektoratu. Posługa lektoratu jest pierwszą posługą, jaką otrzymują kandydaci do kapłaństwa, przez którą stają się szczególnymi świadkami i stróżami Słowa Bożego.

Mszy świętej przewodniczył JE ks. bp Adam Bałabuch, który skierował do przyjmujących posługę alumnów słowo. Podkreślił on szczególność przyjmowanej przez nas posługi, w której mamy pomagać w głoszeniu wiary opartym na Słowie Bożym. Wskazał także nasze zadania – czytanie Słowa Bożego w zgromadzeniu liturgicznym, wychowywanie w wierze dzieci i dorosłych oraz przygotowywanie ich do god-



Święty Michale Archaniele! Wspomagaj nas w walce, a przeciw zasadzkom i niegodziwości złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Warto odmawiać każdego dnia...



POŚWIĘCENIE ŚWIEC

W piątek 2 lutego obchodziliśmy Święto Ofiarowania Pańskiego zwane także świętem Matki Bożej Gromnicznej. Święto to upamiętnia przyniesienie przez Maryję i Józefa Jezusa do świątyni i ofiarowanie Go Bogu, zgodnie z nakazem mojszowym, że każde pierworodne dziecko będzie poświęcone Panu. W Liturgii wspominaliśmy też postać Symeona, któremu Bóg zapowiedział, że nie ujrzy śmierci dopóki nie zobaczy Mesjasza Pańskiego. W świątyni, gdy spostrzegł Świętą Rodzinę wziął małego Jezusa na ręce i modlił się słowami

„Teraz, o Panie pozwól odejść Swemu służce w pokoju, bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie (...)”.

Tego dnia tradycyjnie już na Mszach świętych w naszej Parafii miało miejsce poświęcenie świec gromnicznych. W polskiej tradycji



świece gromniczne zapala się w czasie burz czy katastrof, aby uchronić przed kataklizmem swoje domostwo.

W czasie Mszy św. o godz. 18.00 poświęcone zostały świece dzieci pierwszokomunijnych. Będą im towarzyszyły w dniu I Komunii Św.

Katecheta Grażyna Gorska



JARMARK WIELKANOCNY

Drodzy Parafianie! Pragniemy Was poinformować, że tydzień przed Niedzielą Palmową, to jest 18 marca i w samą Niedzielę Palmową w dniu 25 marca, nasze dziewczynki ze scholii dziecięcej „Dzieci Świętego Mikołaja” wraz z ministrantami i rodzicami będą sprzedawać przy naszym kościele ozdoby wielkanocne i palmy własnoręcznie robione. Ponadto w pierwszą niedzielę miesiąca marca, to jest 4 marca, będziemy zbierać ofiary do puszek. Cały dochód ze sprzedaży ozdób i ze zbiórki do puszek będzie przeznaczony na wycieczkę do Warszawy, którą organizujemy w dniach 4-5 maja 2018 r. Bardzo Was prosimy, aby nie przechodzić obojętnie. Potraktujmy to także, jako naszą jałmużnę wielkopostną! Wykazaliście się już nie raz wielkodusznością, wierzę głęboko, że i tym razem będzie podobnie! Wierzę, że można na naszych pa-

rafian liczyć! Bardzo wszystkim serdecznie dziękuję za każdy gest życzliwości i dobroci w imieniu własnym, jak także w imieniu ministrantów, dziewczynek ze scholii dziecięcej i ich rodziców!

ks. Artur Merholc



ABC EWANGELICZNIE ROZUMIANEJ MODLITWY

Jesteśmy świadkami głębokiego kryzysu wiary, tak w Polsce, Europie jak i całej cywilizacji budowanej przez chrześcijan. Główną przyczyną kryzysu jest zanik modlitwy, czyli umiejętności kontaktowania się ze znanym nam z Objawienia Bogiem. Przez wieki szkołą modlitwy były rodzinne domy. Dziś w wielu rodzinach modlitwy nie ma. Z tej racji pragnę przypomnieć ABC ewangelicznie ujętej modlitwy.

Czynię to ze względu na Orędzie Jana Pawła II o modlitwie, jakim rozpoczął swój pontyfikat, a powtórzył je podczas pierwszej pielgrzymki do Polski na krakowskiej ziemi w Kalwarii Zebrzydowskiej. On to orędzie nazwał pierwszym i najważniejszym. Moje słowo jest skoncentrowane nie na jego wypowiedziach ani na jego przykładzie, ale na elementarzu modlitwy człowieka ochrzczonego. Z modlitwą mamy do czynienia we wszystkich religiach, a nas interesuje modlitwa Chrystusowego ucznia.

Czym jest nasza modlitwa?

Rozpocznę od przypomnienia tego, że modlitwa jest nawiązaniem kontaktu z Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba. Ten Bóg Mojżeszowi objawia swe imię – JESTEM. On w dziejach Starego Testamentu stopniowo, głównie przez proroków, objawiał różne wymiary swego portretu. Do nich należą sprawiedliwość, wszechmoc, mądrość, wszechwiedza, wieczność, panowanie, świętość. Syn Boga, czyli Jezus Chrystus, przybywa, by objawić nam najdoskonalszy rys portretu Boga, a jest nim Ojcostwo i to w sensie ścisłym. Nie dlatego, że jest nazwany Ojcem sierot, samotnych, ale dlatego, że w swym łonie ma Jednorodzonego Syna. Miłość Ojcostwa przez Syna jest przelewana na wszystkich, którzy w Syna uwierzą. Stąd modlitwa Jezusa jako Syna Bożego jest dla nas najdoskonalszym wzorem mo-

dlitwy, czyli rozmowy z Bogiem Ojcem w cztery oczy. Niech to słowo będzie punktem wyjścia refleksji nad modlitwą, a pełniejsze jej ujęcie podam w podsumowaniu mego rozważania.

Warunki modlitwy

Pierwszym jest świadomość obecności Boga, czyli Jego bliskość. On mnie widzi i słyszy, On zna mnie idealnie z wszystkim, co dobre, obojętne i złe. On zatem wie, kim jestem w tej sekundzie, w której stoję przed Nim. Świadomość obecności Boga jest uzależniona od stopnia Jego poznania, czyli im lepiej wiem, przed Kim stoję, tym łatwiej mi z Nim rozmawiać.

Poznanie Boga, objawionego w Starym i Nowym Testamencie, jest równoczesnym poznaniem siebie samego. Jeśli więc stoję przed moim Bogiem, to wiem, kim jestem. Zostałem stworzony na obraz Boga, a więc stojąc przed Nim, widzę siebie oraz to, jak daleko mi do tego pierwowzoru. W spotkaniu ze Sprawiedliwym, widzę swoją niesprawiedliwość; w zetknięciu z Wszechmocnym czuję swoją słabość; w spotkaniu z Boską mądrością odkrywam swe ograniczenia i naiwność; w towarzystwie Wszechwiedzącego dostrzegam swą niewiedzę; w spotkaniu ze Świętym widzę swoją grzeszność. Dotykamy lęku przed Bogiem. Wielu ludzi nie chce wiedzieć, kim są, toteż uciekają od spotkania.

Powtarzam, modlitwa zależy od stopnia wiedzy o Bogu Abrahama, Mojżesza, Jezusa... Im mniej Go znam, tym słabszy jest z Nim kontakt. Modlitwę rozpoczynamy nie od znaku krzyża świętego, ale od uświadomienia sobie przed Kim stoimy i jaki jest cel tego spotkania. Dopiero wtedy, gdy taka świadomość jest, robimy znak krzyża, który jest wyznaniem naszej wiary w Ojca, Syna i Ducha Świętego. Bóg jako Ojciec jest najdoskonalej

objawiony przez Jezusa. On jest Jego Synem i w Nim jako Synu Człowieczym Ojciec jest obecny. Spotkanie z Jezusem jest zawsze spotkaniem z Ojcem.

Tu odsłania się nowy wymiar modlitwy ewangelicznej. Jest nim spotkanie oko w oko z Jezusem Synem Boga, który mi objawił, że doskonale zna ludzkie życie nie tylko jako Bóg, ale także jako człowiek. Przeszedł wszystko od poczęcia w łonie matki aż do śmierci i pogrzebu. Odsłania również, że ma władzę nad śmiercią i może zmartwychwstać, a ja z Nim. Spotkanie z Jezusem jako człowiekiem jest wielkim wydarzeniem, bo On jest najdoskonalszym z synów ludzkich. Syn Człowieczy to Jego imię, którym się posługiwał. Mogę się spotkać z Nim jako człowiekiem, a On po takim spotkaniu, jeśli oczami wiary dostrzegę w Nim Syna Bożego, objawia że jest moim Bratem i prowadzi mnie do swego Ojca, prosząc Go, aby mnie adoptował za swe dziecko. Ma to miejsce w czasie chrztu. Od tego momentu modlitwa jest spotkaniem w rodzinnym gronie, w którym o wszystkim decyduje miłość Boga Ojca i Jezusa Chrystusa.

Modlitwa jest bliskością, spotkaniem i słuchaniem Boga. On ma nam zawsze o wiele więcej do powiedzenia niż my Jemu, bo On wie wszystko o nas i o świecie, w jakim żyjemy. Świadomość tego, że Ojciec wie wszystko, pozwala na całkowite zaufanie Jemu, bo skoro nas kocha, to zależy Mu na naszym szczęściu. Trzeba tylko wysłuchać, czego od nas oczekuje i o co nas prosi. Dokonuje się to na dwu płaszczyznach: sumienia i godności dziecka Bożego.

Waga sumienia

Sumienie jest aparatem telefonycznym, jaki Stwórca montuje w sercu każdego z nas. Gdy dochodzimy do używania rozumu i wolnej

woli, sumienie jako głos Boga sygnalizuje nam w danej sytuacji, co jest dobrem, a co złem, co należy czynić, a czego unikać. Sumienie jest podstawowym aparatem modlitwy, czyli rozmowy z Bogiem, na temat konkretnego, jaki przeżywamy. Bóg przez nie mówi, jakie jest najbardziej twórcze rozwiązanie i czeka na naszą decyzję. Jesteśmy odpowiedzialni za to, co zrobimy. Jeśli pełniemy Jego wolę, zostajemy wypełnieni Jego pokojem, który jest mocą. Ten pokój, połączony z pewnością, zdumiewa otoczenie, on jest odpowiedzią Boga zadowolonego z naszych mądrych decyzji.

Sumienie jest narzędziem kontaktu Boga z każdym człowiekiem niezależnie od wyznawanej religii i światopoglądu. Każdy posiada sumienie, a w jakiej mierze ludzie się nim posługują, to pytanie otwarte... Wszyscy ludzie dobrej woli umieją w sumieniu kontaktować się z Bogiem. Każdy zatem jest zdolny do modlitwy.

My, katolicy, jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że znamy prawo sumienia wypisane przez Mojżesza na kamiennych tablicach na Synaju. Uczynił to na polecenie Boga Abrahama. Jezus na Górze Błogosławieństw przypomniał prawo sumienia objawione w Dekalogu.

Dziś sumienie jest wyjątkowo mocno atakowane i niszczone. Jezus nas przygotował na te ataki i oczekuje od nas ocalenia sumienia. Jest to możliwe wyłącznie w modlitwie. Nikt nie jest w stanie ocalić sumienia, jeśli nie trwa na modlitwie. To jeden z ważnych wymiarów współczesnego życia. Dlatego Jan Paweł II przy grobie św. Jana Sarkandra, wygłosił orędzie o sumieniu. Na polskiej ziemi przypomniał też Dekalog i liczył na to, że Kościół w Polsce przez dziesięć lat podejmie gruntowną pracę nad udoskonaleniem sumienia. Było to jedno z zadań, na realizację którego liczył. Kościół instytucjonalny zadania nie podjął. Polska miała szansę ukazać światu wielkość

sumienia. Jan Paweł II pielgrzymkę w roku 1991 poświęcił Dekalogowi i liczył, że Rok Milenijny w Polsce będzie dziękczynieniem za sumienie i Dekalog. Zadanie nie zostało podjęte. Gdyby zostało, Polak-katolik byłby znany w świecie jako człowiek prawego sumienia. Powtarzam, ocalenie sumienia jest tylko w autentycznej modlitwie.

Godność dziecka Bożego

Spotkanie z Jezusem wynosi człowieka na wyższe piętro, a jest nim godność dziecka Bożego; na nim modlitwa polega na ścisłej współpracy z Jezusem w pełnieniu woli Ojca Niebieskiego. Do tego potrzebne jest coraz bliższe osobiste spotkanie z Jezusem. Trzeba iść za Nim i naśladować Go we wszystkim. Taka jest szkoła, jaką On prowadzi. „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje”. W tym naśladowaniu najważniejsza jest modlitwa. Jezus jest jej Mistrzem i tylko u Niego można ją doskonalić. To wzywa do uczestniczenia w każdej modlitwie Jezusa, jaka zastała opisana w Ewangelii. Trzeba być z Nim w Jego publicznym działaniu, cudach, w samotności, na Taborze, w Getsemani, w Wieczerniku, na Krzyżu... Uczymy się u Niego modlitwy, obserwując Go i naśladując. Nadto zostawił nam wzór modlitwy w formie Ojciec nasz.

Etapy doskonalenia modlitwy

Pierwszym jest dziękczynienie. Człowiek wierzący wie, że jest stwarzany przez Boga sekunda po sekundzie i od Niego otrzymuje życie. Bogactwo życia, jakim tętni nasza ziemia, jest zdumiewające i spotkanie z Bogiem rozpoczyna się od dziękczynienia za tak wiele. To dziękczynienie jest pierwszym znakiem żywej wiary. Ono po pewnym czasie zamienia się w uwielbienie Boga, które polega na zachwycie nad bogactwem stworzeń, a zarazem nad Stwórcą, który wszystko ma w swoich dłoniach.

Drugim etapem jest prośba skierowana do Boga. Wierzący dobrze wie, że Ojciec zna wszystkie jego potrzeby i spieszy nam z pomocą, o ile jest to konieczne, czyli o ile coś przerasta nasze możliwości. Modlitwa prośby może mieć miejsce, gdy sami czegoś potrzebujemy i to konkretnie, w tym momencie. Prośba kierowana do Boga ma zawsze wymiar konkretny: wiem, o co proszę. Może to być prośba o dary dla kogoś – mamy wówczas modlitwę wstawienniczą. Jedna i druga modlitwa prośby może dotyczyć dóbr doczesnych i darów duchowych. Na prośbę o te drugie dary Bóg bardziej czeka, bo serce proszącego jest otwarte na ich przyjęcie. Doczesność mamy złożyć w ręce Boga. Jeśli prosimy o cokolwiek z darów doczesnych, zawsze jest potrzebne dodanie słów: Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie. Bóg lepiej niż my wie, co dla nas dobre. Błędem jest narzucanie Bogu swojej woli. Wielu uważa, że o cokolwiek poproszą Boga, to otrzymają, zapominają jednak, że jest potrzebne zaufanie Jemu, co wyrażamy, prosząc Ojca w imię Jezusa. Chrystus nie przedstawi Ojcu prośby niezgodnej z Jego wolą.

Modlitwa zgodna z prawym sumieniem jest zawsze zgodna z wolą Ojca. Kto prosi o ratowanie dziecka poczętego, prosi, aby Bóg ratował tak jego życie, jak i sumienie tego, kto chce je zabić. Zawsze jednak Bóg szanuje wolność człowieka, dlatego nasze wołanie do Niego rozbija się o decyzje sumienia człowieka depczącego Dekalog.

Krucjata Modlitw w obronie dzieci poczętych płynie tym nurtem, a Bóg jej błogosławi. Tylko On wie, jak wielu przez te modlitwy zostało ocalonych. Dlaczego nie wszyscy? Dziecko jest w rękach matki i ojca, a Bóg zgadza się na ich decyzje... Tajemnica wielka, bo Bóg, szanując wolność, siłą interweniować nie może. Zawsze należy pamiętać, że wszechmoc Boga jest w rękach

Jego sprawiedliwości, a nie odwrotnie. Wielu uważa, że Bóg winien wszystko załatwić swoją wszechmocą, ale tak nie jest. Sprawiedliwość posługuje się Jego mocą, dlatego sprawiedliwość zawsze zostanie zachowana. Nawet miłosierdzie może być okazane tylko po zachowaniu sprawiedliwości.

Kolejnym etapem jest modlitwa przeproszenia Boga za dokonane zło. Polega on na wzięciu pełnej odpowiedzialności za myśli, słowa, decyzje, czyny... Jeśli były niezgodne z wolą Boga, trzeba Go za to przeprosić i wyrazić to w akcie żalu. Ta modlitwa może mieć także charakter wynagrodzenia, gdy poświęcamy jakiś czas, udajemy się do kościoła lub do sanktuarium, aby wynagrodzić za grzechy własne i naszych bliskich. Na tę modlitwę Ojciec czeka, bo jego interesuje sprawiedliwość i odpowiedzialność za to, co czynimy.

Powtarzam etapy: dziękczynienie, uwielbienie, prośba, przeproszenie i wynagrodzenie. Często zaczynamy od prośby, wielu nawet nie umie dziękować. Mówię o etapach dojrzewania do spotkania z Bogiem, a w nich dziękczynienie jest pierwszym krokiem.

Modlitwa i pacierz

W imię Ewangelii należy bardzo dokładnie uchwycić różnicę, jaka istnieje między pacierzem i modlitwą. Pacierz polega na recytowaniu cudzych słów, modlitwa jest wypowiedaniem swoich słów. Jeśli człowiek tylko powtarza wyuczone formułki, mówi pacierze. Jeśli jednak nawet te słowa wypowiada jako własne, to się modli. Jezus wspominał słowa Izajasza: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie” (Mk 7, 6). Pacierz może być jedynie dziełem warg. W grę wchodzi wszystkie rodzaje pacierzy. Brewiarz, Różaniec, Koronka, Litanie, modlitwy zawarte w Piśmie Świętym, takie jak Magnificat, Benedictus. To samo dotyczy Modlitwy Ojciec nasz.

Ks. bp Jan Pietraszko, sługa Boży, na jednym z kazań, jakie słyszałem, powiedział: Jeśli masz mało czasu i bardzo ci się spieszy, to nie odmawiaj całego Ojciec nasz, ale wybierz jeden werset, najbardziej aktualny i powtórz go jako własny kilka razy. Przykładowo: Ojciec, zbaw nas od złego... Ojciec, bądź wola Twoja. Ojciec, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy winowajcom. Mówił jeszcze: modlitwa jest zawarta w sercu i trzeba, aby na pierwszym planie były to nasze słowa: Odpuść mi moje winy, jak ja odpuszczam winowajcom; Bądź Twoja wola, a nie moja; Święć się Imię Twoje... w moim życiu jako Twego dziecka...

Modlitwa jest moja, a jak spotyka się kilku ludzi, którzy tak umieją się modlić, to jest modlitwa nasza. W niej jest zawsze obecny Jezus. „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Tu dotykamy mocy modlitwy i jej skuteczności. Bóg doskonale wie, czy recytujemy cudze słowa, czy mówimy własne, nawet jeśli posługujemy się słowami Jezusa czy Matki Bożej... Modlitwa to moje wołanie do Boga. Jeśli nas jest wielu, to jest jak w chórze, mój głos się liczy, o ile płynie z serca. Wracam do tego, od czego rozpocząłem. Wiara żyje modlitwą, a nie pacierzami... Zamienić cały pacierz w modlitwę to nie takie proste, bo wymaga skupienia, aby napełnić cudze słowo własnym życiem.

Rozróżnienie między pacierzem a modlitwą jest też ważne w uczestniczeniu we Mszy Świętej i sakramentach... Powtarzać w sercu słowa wypowiedane przez kapłana w liturgii mszalnej jako swoje, to wtajemniczenie w niepojęte bogactwo. Msza Święta to Wielka Modlitwa Liturgiczna, Modlitwa, a nie pacierz...

Podobnie jest z Różańcem lub Koronką. Jakże łatwo zamienić je w pacierz, czyli powtarzać zjedzone przez rutynę słowa Zdrowaś Mario... Zamienić je we własne to duża

sztuka. Powtarzam: pacierz zjedzony przez rutynę nie jest modlitwą lub jest marną modlitwą. Skupienie w dzisiejszym świecie jest trudne, bo żyjemy pod lawiną słów.

Modlitwa jest pięknie ukazana przez Jezusa, gdy mówi o winoroślach tkwiących w krzewie. Kto trwa, wydaje owoce, kto nie, bywa odcięty przez Ojca i w ogień wrzucony. Trwać w Jezusie to być w modlitewnym kontakcie z Nim...

Owoce modlitwy

Jezus przykazanie miłości Boga ujął w modlitwę Ojciec nasz. Ona nie jest do odmawiania, jest zestawem zadań do wykonania. To jest reguła życia w duchu Ewangelii. Nie chodzi o to, aby Modlitwę Pańską odmawiać, ale aby przestawić uderzenia naszego serca na jej rytm. Modlitwę tę wyrażamy życiem, a nie ustami. Serce tego, kto w tym duchu się modli, pełne jest pięknych owoców ubogacających jego i wszystkich, których modlitwa obejmuje. Oto najważniejsze owoce modlitwy.

Pierwszym jest uporządkowanie czasu. Kto się modli, zna wartość czasu i doskonale wie, że wola Boga jest wpisana w każdą sekundę jego życia. To sprawia, że przebudzenie rano jest połączone z dziękczynieniem za minioną noc oraz spojrzeniem na rozpoczynający się dzień z perspektywy zajęć, które są wolą Ojca Niebieskiego. Jej wykonanie minuta po minucie to główne zadanie tego, kto się modli. Jest to realizacja słów Ojciec, bądź wola Twoja. Kto pełni wolę Boga, ten się modli, choćby nie myślał o Bogu, bo jego świadomość jest skoncentrowana na tym, co robi. Dobre wykonanie zadania jest modlitwą.

Lekarz robi operację, taka bowiem jest wola Boga. Operacja trwa cztery godziny. Lekarz jest skoncentrowany na tym, co operuje, a nie ma świadomości Boga, który jest obecny i ma udział w tej operacji. On tylko na Boga liczy. Wyko-

rzystanie czasu przez niego jest idealne. Potrafi odpocząć i podejmować kolejne zadania... Uporządkowany czas to jest pierwszy owoc modlitwy. Pacierz, jeśli nie jest modlitwą, czasu nie porządkuje. Jest to szczególnie ważne w koncepcji wychowania do samodzielności, bo ona nie polega na pełnieniu własnej woli, ale na pełnieniu woli Boga, który przede wszystkim porządkuje czas. Jego wola jest wpisana w każdą minutę.

Drugim owocem modlitwy jest sztuka życia chwilą obecną czyli „teraz”. Jest to mocno podkreślone w słowach: Ojcze, chleba naszego daj nam dzisiaj, oraz Maryjo, módl się za nami teraz. Tylko chwila obecna jest podłączona do wieczności i staje się ona twórcza, gdy w niej pełniemy wolę Ojca Niebieskiego. Modlitwa zawsze jest twórczością. Każde spotkanie z wartościowym człowiekiem to minuty twórcze, o których pamiętamy latami, a co dopiero z Bogiem. O tym mówi się mało, ale z Bogiem spotykamy się nie po to, aby omawiać z Nim plany naszego życia. Takie spotkania mogą mieć miejsce kilka

razy w życiu, kiedy trzeba podjąć decyzje dotyczącą głównych zadań, jakie z woli Boga są nam wyznaczone. Chodzi o powołanie... małżeńskie, kapłańskie, zakonne, powołanie do cierpienia, gdy ciężka choroba lub kalectwo zagląda nam w oczy. W życiu codziennym chodzi o ścisłą współpracę z Jezusem, i dlatego „teraz” jest zawsze twórcze!

Trzecim owocem jest uporządkowanie przestrzeni, w jakiej żyjemy. Mam na uwadze mieszkanie, kuchnię, łazienkę, szafy i szuflady, garaż, ogród... Taka bowiem jest wola Ojca. Kto ma porządek, nie traci czasu na szukanie. Modlitwa wprowadza porządek. On też decyduje o tym, że człowiek ma to, co konieczne do życia, i dlatego modlitwa jest źródłem dobrze rozumianego ewangelicznego ubóstwa. Pacierze można mówić w bałaganie, ale modlić się nie można. Bóg bowiem w pierwszym słowie zapyta: w tym bałaganie mamy rozmawiać? Jeśli tak, to zaczynamy robić porządek i rozmawiamy na temat wprowadzenia harmonii w twoim świecie. Mój świat to idealny porzą-

dek. Nawet nie ma stert śmieci, bo wszystko jest natychmiast przerabiane i wykorzystywane do życia. To jest treścią wołania do Boga: Ojcze, przyjdź królestwo Twoje. Modlitwa porządkuje nasz świat. To trzeci jej piękny owoc.

Czwartym owocem jest przebaczenie. Jezus włączył to w słowa: Ojcze, odpuść nam nasze winy jak my odpuszczamy naszym winowajcom. Przebacza ten, kto kocha miłością Bożą. Ludzka miłość nie wystarcza. Boża nieustannie promieniuje przebaczeniem. Kto się modli, tego serce nigdy nie jest paraliżowane brakiem przebaczenia. Może tylko czekać na godzinę jego okazania, ale przebacza, zanim zostanie zraniony, bo tak przebacza Ojciec. Przebacza, bo widzi, jak nieszczęśliwym jest ten, kto rani; tysiące razy bardziej nieszczęśliwym niż zraniony. To dostrzega tylko ktoś trwający na modlitwie.

Piątym owocem modlitwy jest sztuka wykorzystania wszystkich łask, jakie otrzymujemy od Boga. Kto się modli, nie zmarnuje żadnej. Ilość łask każdego dnia jest duża. Kto się nie modli, marnuje je, a

Niedziela, 4 marca

Chociaż, niestety, niewolnictwo w różnych formach istnieje po dziś dzień, dla wszystkich powinno być rzeczą oczywistą, że nikt nie ma prawa posiadać na własność drugiej osoby. Taki właśnie był sens wyjścia Izraela z Egiptu – Bóg wyprowadził ich z niewoli. Trochę mniej oczywisty jest natomiast fakt, że każdy z nas może sam popaść w niewolę – niewolę grzechu. Niewola ta polega na tym, że wpadamy w pułapkę grzesznego przyzwyczajenia czy nałogu, z którego nie jesteśmy w stanie wyzwolić się o własnych siłach.

Jest jednak dobra nowina. Ten sam Bóg, który wybawił Izraelitów z niewoli fizycznej, chce wyprowadzać nas z niewoli duchowej.

Już sama myśl o byciu czymś niewolnikiem jest dla nas odrażająca. Podobne uczucie powinna budzić w nas niewola grzechu. Nikt nie chce w niej się znaleźć. Nikt nie chce stracić kontroli nad którąś ze sfer swojego życia. Jak powiedział św. Paweł, „ku wolności wyswobodził nas Chrystus”. Czyż to nie wspaniałe?

Czy chcesz zostać wyswobodzony od grzesznego nałogu, który niszczy twoje życie? Jeśli tak, oto dwie sugestie:

Po pierwsze, codziennie wyznawaj Bogu swoje grzechy na modlitwie. Mów Jezusowi, jak ciężko ci je pokonać. Wzbudź w sobie wiarę w obietnicę Pisma Świętego: „Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wiemy i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości”.

Po drugie, módl się o siłę do walki z grzechem. Zaufaj, że Bóg widzi twoje wysiłki i wesprze je swoją mocą, gdy pojawi się pokusa.

W tym życiu zawsze będziemy popełniać grzechy. Ale gdy się modlimy, wyznajemy je i prosimy Boga o siłę, rozpoczyna się w nas proces oczyszczenia i uświęcenia. Grzech stopniowo traci nad nami swoją moc, ponieważ coraz skuteczniej potrafimy go przewartościować.

„Panie, nie chcę być niewolnikiem grzechu. Wyprowadź mnie z niewoli”.

wtedy Bóg kolejnych już nie udziela. Ważną przyczyną zaniku wiary jest marnowanie łask otrzymanych od Boga. Wielu dostrzega to dopiero pod koniec życia, gdy otrzyma łaskę zobaczenia ilości zmarnowanej łaski.

Szóstym owocem jest odporność na atak szatana. Kto jest z Bogiem, tego Zły nie dotknie, bo on obawia się świętości jak wysokiego napięcia elektrycznego. Nie dotknie człowieka trwającego na modlitwie, choć może atakować bardzo blisko, ale nie dotknie. To jest zawarte w słowach Modlitwy Pańskiej: Ojcze, nie pozwól, byśmy ulegli pokusie oraz zbaw nas od złego. Książę tego świata ma na ziemi wiele do powiedzenia i stosuje wszystkie chwyt, aby nas obalić i zniewolić. Modlitwa daje wolność, bo jesteśmy dobrowolnie podłączeni do wolności Ojca Niebieskiego.

Modlitwa usuwa zmartwienie o jutro. Ono jest w rękach Boga, a nie naszych. On zaś ma na uwadze nasze prawdziwe szczęście. Doty-

kam tego, co jest zawarte w słowach: „Jezu, ufam Tobie”. Kto zamieni te słowa w rytm swego serca, ten się nie martwi. Ten ufa! To jest siódmy owoc modlitwy. Pacierz, jeśli nie jest zamieniony w modlitwę, takich owoców nie wydaje. Czyli odmawiając tylko paciery, można nie mieć uporządkowanego czasu ani przestrzeni, nie umieć żyć chwilą obecną i nie umieć przebaczać. Można marnować łaski Boże, ulegać atakom zła i martwić się nie tylko o jutro, ale nawet o wczoraj. Zestawienie owoców modlitwy najlepiej ukazuje, czym ona jest.

Jeszcze raz mocno podkreślam: jeśli nasze paciery nie są modlitwą, owoców modlitwy nie oglądamy i nie spożywamy. Trzeba dokładnie ocenić, w jakiej mierze nasze paciery, takie jak: Brewiarz, Różaniec, Koronka, Droga krzyżowa, Litanie, Pieśni religijne, modlitwy napisane przez innych... są modlitwą, czyli dziełem naszego serca.

Istnieje niebezpieczeństwo zniszczenia modlitwy przez nadmiar paciery. Ich nieustanny wzrost może być nawet zaprogramowany przez wrogów Kościoła i wiary. Na długie paciery mają czas powołani do klasztorów kontemplacyjnych, ludzie samotni, chorzy, kalecy, bezrobotni... Dla nich modlitwa jest szczególnego rodzaju twórczością ubogającą ich oraz Kościół. Dla pełniących obowiązki rodzinne i zawodowe czasu na paciery jest niewiele. Pełnienie woli Boga jest ich modlitwą. W tej sytuacji proszę: Zamieńmy nasze paciery na modlitwę.

Kończąc, odpowiadam na pytanie, jakie postawiłem na początku. Modlitwa to żywy kontakt z Bogiem, Chrystusem oraz świętymi, którzy obecnością Boga żyją; wtedy przez nich i z nimi my w to spotkanie wchodzimy. Trzeba dobrze znać warunki modlitwy i jej rodzaje. Należy też zatrzymać się nad jej owocami, bo po owocach poznaje się drzewo.

KIEDY POŚCICIE – NIE CHODZI TYLKO O JEDZENIE

Post jest zadziwiającym paradoksem. My przecież uwielbiamy jeść, a Bóg uwielbia nas karmić. Cenimy sobie wspólne posiłki w gronie najbliższych, a Bóg zechciał, aby nasz najważniejszy akt kultu, jakim jest Msza święta, zbudowany był wokół idei uczy. Dlaczego więc Bóg miałby chcieć od nas postu? Skoro posiłek ma tak wielkie znaczenie, koncepcja wyrzekania się go w celu przybliżenia się do Boga wydaje się mało logiczna.

Nikt nie lubi pościć. Uczucie głodu nie jest dla nikogo przyjemne. Nie jest nam miło, gdy dłuższy post budzi w nas irytację, powoduje zmęczenie i osłabienie. Wiemy też, że Bóg, który nas kocha, nie cieszy się z naszego cierpienia. A mimo to Kościół naucza, że post jest jedną z najskuteczniejszych praktyk ascetycznych, jakie możemy podjąć.

Przyjrzyjmy się więc w tym artykule praktyce postu. Zobaczmy, jak wielkie łaski stają się naszym udziałem, gdy dobrowolnie wyrzekamy się jednego z największych darów Boga, aby zostać napełnieni darem jeszcze większym.

„SKRZYDŁO” POSTU

Św. Augustyn, jeden z wielkich ojców Kościoła, powiedział kiedyś: „Chcesz, aby twoja modlitwa poszybowała do Boga? Daj jej dwa skrzydła: post i jałmużnę”. Według Augustyna post pomaga nam zwrócić baczniejszą uwagę na Boga, innych ludzi oraz na nasz własny sposób życia. Jest czymś więcej niż odchudzaniem czy oczyszczaniem organizmu. W sensie duchowym jest decyzją wyrzeczenia się pokarmu po to, by przybliżyć się do Boga.

Jednym ze skutków postu jest to, że pomaga nam on przezwyciężyć

naturalne pragnienie wygody i przyjemności. Oczywiście nie znaczy to, że wygoda i przyjemność są grzeszne same w sobie. Problem pojawia się wtedy, gdy przestajemy panować nad tym pragnieniem i przeradza się ono w nieumiarkowane dogadanie sobie.

Trafnie ujął ten problem Tomasz Merton, który powiedział, że pragnienia jedzenia, picia, seksu i przyjemności są jak małe dzieci, wciąż domagające się naszej uwagi i nigdy niemające jej dosyć. Jeśli nie postawimy im zdecydowanych granic, będą przez cały czas koncentrować nas na sobie, odciągając od miłości Boga i troski o innych.

Post daje nam więc szansę „wychowywania” naszych pragnień i utrzymywania ich w rozsądnych granicach. W pewnym sensie mówimy im: „Jesteście dobrymi dziećmi, ale to ja mam wami kierować,

a nie wy mną. Spróbujmy współpracować ze sobą, by przybliżyć się do Boga”.

HISTORIA MARTY

Róża, matka Marty, była już w podeszłym wieku. Niedługo po śmierci ojca Marty u Róży zdiagnozowano chorobę Alzheimera. Objawy choroby nasilały się. Róża zaczęła zapominać o najprostszych rzeczach, zdarzało się, że nie poznawała znajomych, nie pamiętała, gdzie była i co robiła.

Widząc pogarszający się stan matki, Marta postanowiła za zgodą rodziny wziąć ją do siebie. Od tego momentu stała się odpowiedzialna za jej karmienie, kąpiel, bezpieczeństwo, a także sprzątanie po niej.

Po kilku latach Róża zmarła, a Marta i jej rodzeństwo zebrali się, by odczytać testament. Kiedy prawnik zaczął oznajmiać ostatnią wolę matki, okazało się, że Róża pozostawiła cały swój majątek Marcie. Odczytany przez prawnika list podawał motywy jej decyzji: „Marta poświęciła dla mnie tak wiele – swoją pracę, czas, który mogłaby

spędzić z własną rodziną, a także swoją wolność. Pozostawienie jej wszystkiego, co posiadam, to jedyne, co mogę zrobić, aby choć trochę odwdziżyć się za jej poświęcenie”.

BOŻA WYMIANA

Troska Marty o matkę może nam się kojarzyć z wyrzeczeniami podejmowanymi w Wielkim Poście. W każdym kolejnym dniu tego okresu Ojciec niebieski staje u drzwi naszych serc i prosi, abyśmy poświęcili trochę swego czasu, wygodę i wypoczynku po to, aby być z Nim. Obiecuje nam odpowiedzieć na to „podwójną porcją” swojej łaski. Marta poświęciła część swojego życia, aby zająć się chorą matką i została za to hojnie wynagrodzona, choć wcale tego nie oczekiwała! Podobnie Bóg hojnie wynagrodzi nas za to wszystko, czego się wyrzekamy, aby mieć czas dla Niego i służyć Jego ludowi.

Rezygnując z wygod i przyjemności, choćby z oglądania telewizji, zyskujemy czas na modlitwę i pogłębienie swojej relacji z Bogiem, na skupienie się na tym, co w życiu

najważniejsze. Odkrywamy, że miłowanie Boga i służenie Mu ma znacznie większą wartość niż dogadzanie sobie i zabieganie o rozrywkę.

Nie pozwólmy, aby cokolwiek, nawet nasze pragnienia i upodobania, stały się dla nas ważniejsze niż miłość do Boga i ludzi.

POST PRZED BITWĄ

Trzy spośród czterech Ewangelii – według Mateusza, Marka i Łukasza opowiadają nam o tym, jak na początku swojej działalności publicznej Jezus udał się na pustynię, aby tam przez czterdzieści dni modlić się i pościć. Najbardziej dramatycznie opisuje to św. Marek: „Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię”. W greckim oryginale użyte jest tu słowo „wyrzucił”.

Po co Duch natychmiast po chrzcie „wyrzuca” Jezusa na pustynię? Po to, aby przygotować Go do wypełnienia zleczonej Mu przez Ojca misji. Na pustyni Jezus stoczył walkę z szatanem. Był głodny, słaby, bezbronny. Diabeł, chcąc skusić Go do grzechu, roztaczał przed Nim uroki wygod, przyjemności i

Niedziela, 11 marca

Paweł podkreśla tu, że jesteśmy zbawieni przez łaskę, a nie dzięki naszym własnym wysiłkom. Gdybyśmy mogli zbawić się sami, Jezus nie musiałby umierać za nasze grzechy.

Jak więc mamy rozumieć zależność pomiędzy łaską Bożą a naszymi wysiłkami? Po pierwsze, nieodzowna jest wiara, gdyż, jak pisze Paweł: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę”. Po drugie, zobaczmy, że ten sam Paweł zaledwie dwa wersety dalej pisze, że jesteśmy „stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili”.

Paweł nie mówi tu o pojedynczych dobrych czynkach czy aktach służby, na które zdobywamy się od czasu do czasu. Mówi o stylu życia. Uważa, że w tych, którzy zostali zbawieni przez łaskę, rodzi się potrzeba odpowiedzi na ten wspaniały dar. A czy istnieje lepsza odpowiedź na ten dar łaskawości Boga niż naśladowanie Jego dobroci poprzez okazywanie miłosierdzia potrzebującym?

Paweł twierdzi też, że nasze uczynki miłości są dziełem z góry przygotowanym przez Boga. Innymi słowy, nawet jeśli myślimy, że pragnienie pomocy potrzebującemu pojawiło się w nas samorzutnie, w rzeczywistości pochodziło ono od Ducha Świętego.

Bóg wpisał w serce każdego człowieka pragnienie czynienia dobra. Jednak często ludzie sądzą, że są zbyt zajęci, aby pomagać innym, lub uważają, że ich pomoc właściwie nic nie zmieni. W rezultacie wciąż bardzo wielu nie otrzymuje wsparcia, które jest im potrzebne.

Nie pozwól na to! Postanów sobie dzisiaj odpowiedzieć na łaskę Pana uczynkami miłosierdzia. Wielki Post jest doskonałą okazją, by odwiedzać chorych i samotnych, wspomagać ubogich i wspierać nieszczęśliwych – a także uczyć tego swoje dzieci i wnuki.

„Panie, Ty mnie zbawiłeś. Dlatego pragnę Tobie służyć”.

władzy. Z tej konfrontacji Jezus wyszedł zwycięski.

My także toczyliśmy walkę, a szatan stosuje wobec nas podobną taktykę. Jego celem jest takie zaabsorbowanie nas samymi sobą, żebyśmy zapomnieli o Bogu i Jego przykazaniu wzajemnej miłości. Jednak z pomocą Ducha Świętego i sakramentów możemy znaleźć w sobie dość wewnętrznej siły, by dać odpór kłamstwu diabła. Stając na serio do walki, odkrywamy, że mamy w sobie więcej siły woli, niż wcześniej sądziliśmy.

Św. Paweł mówił często o walce toczącej się w naszym umyśle. Nazywał ją walką „dawnego człowieka” z „nowym” (Kol 3,9-10). Tłumaczył, że celem naszego życia jest zwleczenie z siebie starego człowieka, a przyobleczenie nowego, który wciąż odnawia się w Duchu Świętym.

Stary człowiek jest zdominowany przez egoistyczne dążenia. Nowy, przeciwnie, jest pełen miłości, pokory, cierpliwości i dobroci. W każdym z nas odzywa się i stary, i nowy człowiek, przy czym obaj pragną kierować naszym postępowaniem. Wszyscy mamy w sobie wiele dobra. Kochamy. Jesteśmy życzliwi i współczujący. Chcemy postępować, jak należy. Jednocześnie widzimy w sobie także niezbyt dobre skłonności. Złościmy się. Ranimy innych. Obrażamy się, zazdrościmy i oszukujemy. Post połączony z modlitwą pomaga nam zwyciężać w tej walce. Umacnia naszą wiarę i przybliża nas do Boga. Pomaga opierać się pokusom.

Spróbuj więc jeszcze w tym Wielkim Poście wydać walkę jednej czy dwóm słabościom, którym dotąd ulegałeś. Może jest to wybuchowość, obrażanie się, lenistwo, a może jeszcze coś innego. Codziennie rano podejmij decyzję, że będziesz działać przeciwko tej wadzie. Jeśli gniewasz się lub obrażasz, próbuj praktykować przebaczenie. Jeśli twoim problemem jest pożałowanie, dąż do czystości.

Jeśli lenistwo, staraj się być aktywny. Proś Jezusa o pomoc, rób, co możesz, a Bóg cię za to wynagrodzi.

GLOBALNE SKUTKI POSTU

Post przynosi pozytywne skutki najpierw nam samym. Jednak jego działanie nie ogranicza się tylko do naszego rozwoju duchowego. Post przyczynia się do przemiany świata! Przykład tego znajdujemy w Księdze Estery. Historia opisana w tej księdze mówi o tym, jak pewien szanowany i cieszący się względami władcy wysoki urzędnik perski usiłował doprowadzić do zagłady całej ludności żydowskiej w swoim kraju. Mordechaj, Żyd piastujący wysokie stanowisko, wykrył ten spisek i zwrócił się do królowej Estery, także Żydówki, prosząc ją, by poszła do króla i zainterweniowała w tej sprawie.

Niepewna reakcji króla, Estera poprosiła wszystkich Żydów o post i modlitwę w jej intencji. Sama także modliła się przed spotkaniem z królem. Post i modlitwa rzeczywiście pomogły, ponieważ król wysłuchał Estery i zagwarantował bezpieczeństwo jej ludowi.

W naszym świecie jest tak wiele problemów. Wciąż dochodzą do nas wieści o wojnach, zamachach terrorystycznych, nędzy i głodzie, masowym zabijaniu dzieci w łonach matek, konfliktach i rozwodach. Wiadomości podawane przez media są często ponure i tragiczne. Możemy jednak reagować na nie tak, jak uczynili Estera, Mordechaj i cała społeczność żydowska w Persji – podejmując modlitwę i post. Pamiętajmy przy tym o obietnicy Boga, że On wysłucha naszych modlitw. Wyobraź sobie, co by się stało, gdyby cały Kościół podjął modlitwę i post w intencji choćby jednego z wymienionych tu problemów! Z pewnością Bóg wysłuchałby nas.

CZAS ODNOWY

Poprzez nasz post mówimy Bogu, że chcemy zapanować nad swoimi pożądaniami – nie tylko łakomstwem, aby przyjąć Jego panowanie. Prosimy Go, by pomógł nam zwyciężyć w walce z dawnym człowiekiem. Prosimy też o to, by przyszedł i wybawił świat od złego. Oby nasz tegoroczny Wielki Post doprowadził nas i wielu innych do prawdziwej odnowy serca!

SPOWIEDŹ WIELKOPOSTNA W DEKANACIE ŚWIEBODZICE

PARAFIA	DZIEŃ SPOWIEDZI	GODZINA SPOWIEDZI
PIOTRA I PAWŁA ŚWIEBODZICE	14.03.2018 r. środa	08:00 – 09:00 16:00 – 18:00
ŚW. MIKOŁAJA ŚWIEBODZICE	21.03.2018 r. środa	08:00 – 09:00 16:30 – 18:00
NMP KRÓLOWEJ POLSKI ŚWIEBODZICE-CIERNIE	15.03.2018 r. czwartek	9:00 - 9:30 16:30 – 17:30
ŚW. FRANCISZKA ŚWIEBODZICE	18.03.2018 r. niedziela	17:30 – 19:30
ŚW. BRATA ALBERTA ŚWIEBODZICE	20.03.2018 r. wtorek	08:00 – 09:00 16:00 – 18:00
ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA DOBROMIERZ	19.03.2018 r. poniedziałek	08:30 – 09:00 16:00 – 18:00
ŚW. JADWIGI MOKRZESZÓW	24.03.2018 r. sobota	08:00 – 09:00 16:00 – 17:00

JAK WSPIERAĆ SIĘ NAWZAJEM W WIELKIM POŚCIE

U żony rozpoznano raka. Syn odszedł z Kościoła. Kolega znalazł się w szpitalu po zderzeniu na autostradzie. Sąsiadka straciła pracę. Miliony ludzi pójdą dziś spać bez posiłku, bez pomocy medycznej, a nawet bez dachu nad głową. Tysiące padają ofiarą handlu ludźmi, wiele młodych kobiet jest zmuszanych do prostytucji. Całe narody odmawiają nienarodzonym prawą do życia. Wiele krajów cierpi pod rządami tyranów...

Taki ogrom cierpienia w tym świecie wydaje się niemożliwy do pokonania. A mimo to Pismo Święte każe nam mieć nadzieję, ponieważ dla Boga możliwe jest to, co jest niemożliwe dla ludzi. Stąd właśnie płynie wartość modlitwy wstawienniczej, którą zajmujemy się w tym artykule.

MOC WSTAWIENICTWA

Modlitwa wstawiennicza jest czym innym niż uwielbienie, medytacja czy dziękczynienie. Jest to także coś więcej niż zwykła pamięć modlitewna o ludziach znajdujących się w potrzebie. Modlitwa wstawiennicza to prośba o to, by Bóg wszedł w trudną sytuację, kie-

rowana do Niego z wiarą, że On rzeczywiście będzie działał.

Czy wiesz, jak bardzo Bóg ceni sobie modlitwę wstawienniczą? Aby się o tym przekonać wystarczy przypomnieć sobie treść Modlitwy Pańskiej. W modlitwie tej Jezus uczy nas prosić w wielu ważnych intencjach – o to, byśmy ujrzeli chwałę Boga i oddali Mu cześć; byśmy przyjęli wolę Bożą, a także by Bóg dał nam chleb powszedni, przebaczył grzechy i wybawił nas od złego. Co więcej, w Ewangelii według św. Łukasza bezpośrednio po tej modlitwie znajdujemy obietnicę Jezusa, że temu, kto prosi, zostanie dane.

Także sam Jezus modlił się wstawienniczo. Podczas Ostatniej Wieczerzy, gdy zaledwie godziny dzieliły Go od śmierci, modlił się za swoich Apostołów i za nas wszystkich – o Bożą opiekę nad nami, o łaskę opierania się pokusom, o nasze uświęcenie i o jedność między nami.

Jak widzimy, modlitwa wstawiennicza nie jest ćwiczeniem duchowym drugiej kategorii. Zwłaszcza w tak pełnym łaski okresie liturgicznym, jak Wielki Post,

Niedziela, 18 marca

Dzisiejszy psalm responsoryjny jest modlitwą króla Dawida po tym, jak popełnił cudzołóstwo z Batszebą i wydał rozkaz, by jej mąż został zabity w bitwie. Dawid nazywany jest w Biblii człowiekiem według Bożego serca, jednak ta historia bardziej przypomina skandaliczny wątek serialu telewizyjnego niż postępowanie godne męża Bożego.

Co gorsza, Dawid nawet nie od razu zauważył, że zrobił coś złego. Dopiero posłany do niego przez Boga prorok Natan zdołał otworzyć mu oczy. W kontekście tej właśnie historii powstał Psalm 51, którego fragment dziś śpiewamy. Czego więc możemy się nauczyć, odmawiając go wraz z Dawidem?

Często nie dostrzegamy własnych grzechów, zarówno tych małych, jak i tych wielkich. Pożądliwość, egoizm, pycha, zadufanie w sobie czy złość mają to do siebie, że często nas zaślepiają tak samo, jak zaślepily Dawida. Jednak Bóg zawsze ściga nas swoją łaską – i wtedy gdy jesteśmy blisko Niego, i wtedy gdy próbujemy się od Niego oddalić. Kłuje nasze sumienia. Posyła nam na pomoc aniołów i ludzi. Wszystkimi sposobami stara się uświadomić nam nasze grzechy, abyśmy mogli je wyznać i do Niego powrócić. „Dziękuję Ci, Panie, za to, że posyłasz do mnie ludzi, którzy pomagają mi dostrzec moje grzechy. Wzbudź we mnie większą wrażliwość na Twoje codzienne znaki.”

Miłosierdzie Boże jest niezgłębione. Nawet cudzołóstwo i morderstwo, których dopuścił się król Dawid, nie powstrzymały Boga przed tym, by go szukać, uświadomić mu ciężar jego grzechu i wzbudzić w nim szczerą żal i skruchę. Kiedy żalujemy za popełnione grzechy, nasze serce zostaje uzdrowione przez miłość i miłosierdzie Boga-jak serce skruszonego Dawida. „Dziękuję Ci, Panie za Twoją wierność i miłosierdzie.”

Spójrzmy wreszcie na ostanie dwie linijki dzisiejszego psalmu. Dawid obiecuje, że jeśli Bóg mu przebaczy, nie będzie szczędził sił, by prowadzić do Niego innych. Pragnienie służby innym i troska o nich to naturalna reakcja na Boże miłosierdzie. „Przyjdź, Panie, i posługuj się mną dla swoich celów.”

„Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości. Stwórz we mnie serce czyste. Napełnij mnie swoim Świętym Duchem, a będę dzielił się wiarą ze wszystkimi, których postawisz na mojej drodze”.

może ona stać się potężną bronią przeciwko grzechom i lękom trapiącym naszych bliskich i cały świat.

WYTRWAŁOŚĆ

Sednem modlitwy wstawienniczej jest wytrwałość. Ludzie wytrwali podbijają serce Boga. Czy nie o tym mówi Jezus w przypowieści o natrętnym przyjacielu Kiedy o północy sąsiad przyszedł prosić o pomoc, gospodarz nie miał najmniejszej ochoty wychodzić z łóżka. Ostatecznie jednak uczynił to i pomógł proszącemu z powodu jego natręctwa. Jezus uczy nas tu, że jeśli będziemy wytrwale prosić w modlitwie wstawienniczej, Bóg nam odpowie.

Podobne przesłanie odnajdujemy w dwóch innych historiach ewangelicznych. Pierwsza to przypowieść o wdowie, która naprzykrzała się sędziemu, dopóki nie obiecał wziąć ją w obronę. Jezus powiedział swoim słuchaczom, że sędzia postanowił wziąć stronę tej wdowy nie z poczucia sprawiedliwości, ale po prostu dlatego, że był już zmęczony wysłuchiowaniem jej prośb.

Druga historia opowiada o autentycznym spotkaniu Jezusa z kobietą kananejską. Kobieta prosiła o uzdrowienie dla swojej córki, ale ponieważ była poganką, Jezus wydawał się nieskory do pomocy. Jednak nawet gdy powiedział: „niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom”, kobieta nie poddała się i wytrwale prosiła dalej. Poruszony jej nieustępliwością, Jezus rzekł: „O nie-wiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak pragniesz”. Obie te historie przekazują nam prostą i jasną wskazówkę: bądźmy wytrwali w modlitwie!

JEZUS WSTAWIA SIĘ ZA NAMI

Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus przepowiedział swoim uczniom, że opuszczą Go w godzinie męki. Następnie zwrócił się do Piotra, mówiąc: „Prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdź swoich braci”. Jezus wiedział, że Piotr się Go zaprze i że wtedy będzie potrzebował pomocy Boga. Dlatego o tę pomoc dla niego prosił.

Jezus modlił się nie tylko za Piotra i Apostołów. W Liście do Hebrajczyków czytamy, że „wciąż żyje, aby się wstawiać za nami”. Wyobraźmy sobie tę scenę – Jezus, wywyższony do chwały i wspaniałości nieba, modli się za nas. Także teraz, w tej chwili, wstawia się za tobą i tymi, których ko-chasz.

My wszyscy, wychowani w Kościele katolickim, od dzieciństwa nauczyliśmy się mówić do Maryi: „Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej Amen”. Wierzmy, że modlitwa wstawiennicza Najświętszej Maryi Panny jest szczególnie skuteczna. Jak każda matka, może o każdej porze zwrócić się do swojego Syna i prosić Go o pomoc. Dostrzega problemy, rany i potrzeby swoich dzieci i nieustannie wstawia się za nimi. I jak każda dobra matka pociesza

nas, gdy modlimy się za naszych bliskich. Zapewnia, że jest przy nas i modli się razem z nami.

Czy nie jest to wspaniałe? Jezus obiecał, że kto prosi, otrzyma. Że jeśli będziemy wytrwale o coś się modlić, zobaczymy Boże działanie. Obiecał też, że wraz ze swoją Matką będzie powierzał Bogu Ojcu troski i potrzeby, jakie do Niego zanosimy. Na modlitwie nigdy nie jesteśmy sami!

TAJEMNICA WOLI BOŻEJ

Ale powiesz może: „Modlę się wytrwale. Dlaczego niektóre moje modlitwy nie zostają wysłuchane?”. Jest to jedna z wielkich tajemnic naszej wiary. Wiemy, że Jezus nas kocha. Wiemy, że nie chce niczyjego cierpienia. Nie zawsze jednak widzimy odpowiedź na nasze modlitwy, nawet gdy modlimy się szczerze i wytrwale. Najlepszym wyjaśnieniem jest to, że Bóg zawsze odpowiada na nasze modlitwy, ale nie zawsze zgodnie z naszymi oczekiwaniami. Choć jest to trudne, musimy Mu wtedy zaufać, że On w swej mądrości wie lepiej, co jest dla nas dobre – w perspektywie naszego zbawienia.

Przykładem wytrwałości na modlitwie, a jednocześnie zgody na wolę Bożą jest Joe Di Iato, wydawca amerykańskiej wersji naszego pisma. Ma on dorosłą córkę, która w wieku czterech lat straciła wzrok. Joe regularnie modli się o jej uzdrowienie. Jak każdy ojciec, gorąco pragnie, żeby odzyskała wzrok. Jednocześnie jednak godzi się i z taką możliwością, że na zawsze zostanie niewidoma. „Wierzę, że Jezus pragnie uzdrowić moją córkę i modlę się o to, ale ona wciąż jest niewidoma. Czasami tracę nadzieję na to, że kiedykolwiek będzie widzieć. Czasami wszystko, na co mnie stać, to starać się wytrwale modlić pomimo moich wątpliwości”.

CZTERDZIEŚCI DNI MODLITWY

Ponieważ nie jesteśmy w stanie zrozumieć w pełni Bożych zamysłów, pozostaje nam jedynie wytrwale się modlić i wierzyć, że Bóg w swojej mądrości odpowie na naszą modlitwę na swój sposób i w swoim czasie.

Przed nami jeszcze kilka tygodni Wielkiego Postu. Może spróbujesz sporządzić sobie własną listę intencji, w których będziesz się modlić. Pomyśl o swoich krewnych i znajomych, którzy cierpią na ciele lub na duszy. Wybierz i dodaj do tej listy jeden czy dwa bliskie ci problemy globalne – na przykład niepokój na Bliskim Wschodzie, dramat aborcji, głód w Afryce Środkowej, nędza w Ameryce Łacińskiej. Następnie codziennie spójrz na listę i pomódl się w tych intencjach. Obyśmy wszyscy w tym Wielkim Poście nieustannie się modlili. Kto wie, może właśnie w Niedzielę Wielkanocną Bóg zechce spełnić którąś z naszych najgorętszych prośb!

REKOLEKCJE NA WIELKI POST W PARAFII P.W. MIKOŁAJA W ŚWIEBODZICACH 17-21.03.2018 r.

Ksiądz Wojciech Drab, Świdnica

Rozpoczęcie rekolekcji

Sobota 17 marca 2018 r.

Msza św. godz. 18.00

Niedziela 18 marca 2018 r.

Msza św. godz. 7.30

Msza św. godz. 9.00

Msza św. godz. 10.15 z udziałem dzieci

Msza św. godz. 11.30

Msza św. godz. 13.00

Gorzkie Żale godz. 17.00

Msza św. godz. 18.00

Poniedziałek 19 marca 2018 r.

Msza św. godz. 9.00

Msza św. godz. 10.30 Szkoła podstawowa; kl. 1-4

Msza św. godz. 11.30 Szkoła podstawowa; kl. 5-8

Msza św. godz. 12.30 Gimnazjum

Msza św. godz. 13.30 LO, ZSZ

Msza św. godz. 18.00

Wtorek 20 marca 2018 r.

Msza św. godz. 9.00

Msza św. godz. 10.30 Szkoła podstawowa; kl. 1-4

Msza św. godz. 11.30 Szkoła podstawowa; kl. 5-8

Msza św. godz. 12.30 Gimnazjum

Msza św. godz. 13.30 LO, ZSZ

Msza św. godz. 18.00

Środa 21 marca 2018 r. Zakończenie Rekolekcji

Msza św. godz. 9.00

Msza św. godz. 10.30 Szkoła podstawowa

Msza św. godz. 12.30 Gimnazjum i Szkoła średnia

Msza św. godz. 18.00

Spowiedź św. Wielkopostna

środa, 21 marca 2018 r.

godz. 8.00-9.00

godz. 16.30-18.00

Niedziela Palmowa, 25 marca

Przeżywamy dziś jeden z najważniejszych dni w roku. Jest to dzień, w którym kierujemy wzrok ku Jezusowi i widzimy, jak dla nas i dla naszego zbawienia ogołaca On samego siebie na krzyżu. Jest to dzień szczególnej czci

Tego, którego całe życie było daniem, a nie braniem, uzdrawianiem i jednoczeniem, a nie skłócaniem i rywalizacją. Jest to dzień uwielbienia Jezusa, który pokonał grzech i śmierć aktem czystej, ofiarnej miłości.

Dzięki swej pokorze i posłuszeństwu Jezus przewyciężył pychę Adama, który kiedyś podjął próbę, by stać się jak Bóg, a także pychę wszystkich Adamowych dzieci, podejmujących kolejne takie próby. Ukazał, że drogą do nieba nie jest ciągnięcie w swoją stronę i rywalizacja z innymi. Na niebo nie można też sobie zarobić, nie jest ono królestwem, które można zdobyć własnymi siłami. Śmierć Jezusa na krzyżu ukazuje nam, że niebo można jedynie z wdzięcznością przyjąć w darze, a nie egoistycznie uznać za przynależną sobie własność.

Być może taka postawa wydaje nam się tak wzniosła i heroiczna, że aż będąca poza naszym zasięgiem. Jednak nic dalszego od prawdy. Bóg widzi każde nasze wyrzeczenie, każdą sytuację, w której przedkładamy potrzeby innych nad swoje własne, każdy akt zaparcia się siebie. Kiedy mimo zmęczenia słuchamy z uwagą męża czy żony, opowiadających o trudnym dniu w pracy, Bóg to widzi. Kiedy otwieramy okno samochodu, by dać parę złotych bezdomnemu, Bóg to widzi. Kiedy mimo złej pogody i fatalnego samopoczucia idziemy na nabożeństwo Gorzkich Żali czy Drogi Krzyżowej, Bóg to widzi.

Bóg widzi wszystko i żaden dobry czyn nie jest u Niego bez nagrody.

Każdy akt bezinteresownej miłości jest odbiciem krzyża i dlatego każdy taki akt porusza serce Ojca i sprawia, że pragnie On i nas wywyższyć.

Patrz więc dziś na Jezusa i niech Jego ofiarna miłość pobudzi cię do naśladowania Go.

„Jezu, dziękuję Ci za Twój krzyż. Naucz mnie iść drogą miłości”.

ŚWIĘTY KAZIMIERZ, KRÓLEWICZ (4 marca)

Kazimierz urodził się 3 października 1458 r. w Krakowie na Wawelu. Był drugim z kolei spośród sześciu synów Kazimierza Jagiellończyka. Jego matką była Elżbieta, córka cesarza Niemiec, Albrechta II. Pod jej opieką Kazimierz pozostawał do dziewiątego roku życia. W 1467 r. król powołał na pierwszego wychowawcę i nauczyciela swoich synów księdza Jana Długosza, kanonika krakowskiego, który aż do XIX w. był najwybitniejszym historykiem Polski. „Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu” – zapisał Długosz o Kazimierzu. W 1475 r. do grona nauczycieli synów królewskich dołączył znany humanista, Kallimach (Filip Buonacorsi). Król bowiem chciał, by jego synowie otrzymali wszechstronne wykształcenie. Ochmistrz królewski zaprawiał ich również w sztuce wojennej.

W 1471 r. brat Kazimierza, Władysław, został koronowany na króla czeskiego. W tym samym czasie na Węgrzech wybuchł bunt przeciwko tamtejszemu królowi Marcinowi Korwinowi. Na tron zaproszono Kazimierza. Jego ojciec chętnie przystał na tę propozycję.



Kazimierz wyruszył razem z 12 tysiącami wojska, by poprzeć zbuntowanych magnatów. Ci jednak ostatecznie wycofali swe poparcie i Kazimierz wrócił do Polski bez korony węgierskiej. Ten zawód dał mu wiele do myślenia. Po powrocie do kraju królewicz nie przestał interesować się sprawami publicznymi, wręcz przeciwnie, został prawą ręką ojca, który upatrywał w nim swego następcę i wciągał go powoli do współrządzenia. Podczas dwuletniego pobytu ojca na Litwie Kazimierz jako namiestnik rządził w Koronie. Obowiązki państwowe umiał pogodzić z bogatym życiem duchowym. Wezwany przez ojca w 1483 r. do Wilna, umarł w drodze z powodu trapiącej go gruźlicy. Na wieść o pogorszeniu się zdrowia Kazimierza, król przybył do Grodna. Właśnie tam, „opowiedziawszy dzień śmierci swej tym, którzy mu w niemocy służyli [...], ducha Panu Bogu poleciwszy wypuścił 4 dnia marca R.P. 1484, lat mając 26” – napisał ks. Piotr Skarga. Pochowano go w katedrze wileńskiej, w kaplicy Najświętszej Maryi Panny, która od tej pory stała się miejscem pielgrzymek. W 1518 król Zygmunt I Stary, rodzony brat Kazimierza, wysłał przez prymasa do Rzymu prośbę o kanonizację królewicza. Leon X na początku 1520 r. wysłał w tej sprawie do Polski swojego legata. Ten, ujęty kultem, jaki tu zastał, sam ułożył ku czci Kazimierza łaciński hymn i napisał jego żywot. Na podstawie zeznań legata Leon X w 1521 r. wydał bullę kanonizacyjną i wręczył ją przebywającemu wówczas w Rzymie biskupowi płockiemu, Erazmowi Ciołkowi. Ten jednak zmarł jeszcze we Włoszech i wszystkie jego dokumenty w 1522 r. zaginęły. Król Zygmunt III wznowił więc starania, uwieńczone nową bullą wydaną przez Klemensa VIII 7 listopada 1602 r. w oparciu o poprzedni dokument Leona X, którego kopia



zachowała się w watykańskim archiwum.

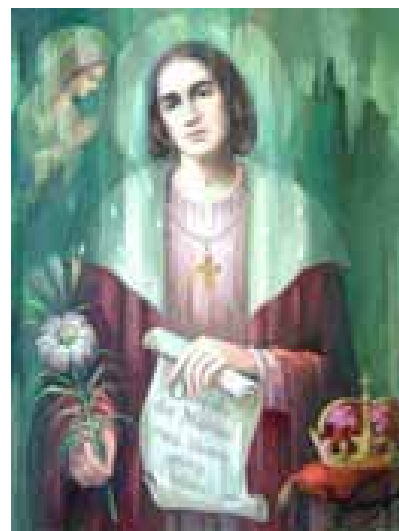
Kiedy w 1602 r. z okazji kanonizacji otwarto grób Kazimierza, jego ciało znaleziono nienaruszone mimo bardzo dużej wilgotności grobowca. Przy głowie Kazimierza zachował się tekst hymnu ku czci Maryi „Omni die dic Mariæ” („Dnia każdego sław Maryję”), którego autorstwo przypisuje się św. Bernardowi (+ 1153). Wydaje się prawdopodobne, że Kazimierz złożył ślub dozgonnej czystości. Miał też odrzucić proponowane mu zaszczytne małżeństwo z córką cesarza niemieckiego, Fryderyka III.

Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w 1604 r. w katedrze wileńskiej. W 1636 r. przeniesiono uroczystie relikwie Kazimierza do nowej kaplicy, ufundowanej przez Zygmunta III i Władysława IV. W 1953 r. przeniesiono je z katedry wileńskiej do kościoła świętych Piotra i Pawła. Obecnie czczony jest ponownie w katedrze.

Św. Kazimierz jest jednym z najbar dziej popularnych polskich świętych. Jest także głównym patronem Litwy. W diecezji wileńskiej do dziś zachował się zwyczaj, że w dniu św. Kazimierza sprzedaje się obwarzanki, pierniki i palmy; niegdyś sprzedawano także lecznicze zioła (odpustowy jarmark zwany Kaziukami). W 1948 r. w Rzymie powstało Kolegium Litewskie pod wezwaniem św. Kazimierza. W tym samym roku Pius XII ogłosił św. Kazimierza głównym patronem młodzieży litewskiej. W 1960 r. Kawalerowie Maltańscy obrali św. Kazimierza

za swojego głównego patrona; otrzymali wówczas część relikwii Świętego.

W ikonografii atrybutem Świętego jest mitra książęca. Przedstawiany także ze zwojem w dłoni, na którym są słowa łacińskiego hymnu „Omni die dic Mariæ” – ku czci Matki Bożej, do której św. Kazimierz miał wielkie nabożeństwo. Często przedstawia się go w stroju książęcym z lilią w ręku lub klęczącego nocą przed drzwiami katedry – dla podkreślenia jego gorącego nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu.



KSIĄŻKI WARTE PRZECZYTANIA

Polecam kolejną książkę do przeczytania na wieczór. Biblia nie gryzie czyli jak Słowo Boże zmienia życie. Biblia nie gryzie – to zapis niezwykle osobistej drogi ku Prawdzie. Drogi, do przebycia której zaproszony jest każdy z nas. Marcin Kaczmarek pokazuje, jak Bóg realnie działa w jego życiu poprzez Słowo, modlitwę i innych ludzi. Udowadnia, że spotkanie ze Słowem Bożym jest niczym podjęcie się pod życiodajną kroplówkę, która stanowi odtrutkę na codzienne upadki, zwątpienia i lęki.

Każdy rozdział tej książki poświęcony jest jednej księdze Pisma Świętego. Autor nie streszcza fabuły, nie dokonuje skrupulatnej egzegezy, nie tropi historycznych zagadek. Zamiast tego pokazuje, w jaki sposób każda księga dotknęła go osobiście i zmieniła jego życie, jak Słowo Boże działa tu i teraz, w rzeczywistości XXI wieku.

Wyruszając w podróż po Biblii, popatrzysz na nią, jak nigdy wcześniej nie patrzyłeś. Dowiesz się czytelniku między innymi:

1. Co łączy Abrahama z amerykańską surferką?
2. Czy Mojżesz rzeczywiście miał do wykonania mission impossible?
3. Czego o rządach króla Salomona dowiemy się z hiphopowego utworu?
4. Co wspólnego ma król Dawid z Nelsonem Mandelą?
5. Kim był król Roboam i dlaczego nie należy korzystać z porad telewizyjnych wróżek?
6. Czego mogą się nauczyć małżonkowie od Tobiasza i Sary?

Dlaczego „Apostolska Drużyna Pierścienia” z zaściankowej Galilei potrafiła jednego dnia nawrócić trzy tysiące ludzi?

Elwira Kirklo-Rusek

Michałowa poleca

„Postne” śledzie w galarecie

Składniki:

8 filetów śledziowych (matiasy), marchew, pietruszka, cebula, seler, kilka suszonych grzybów, przyprawy do bulionu: ziele angielskie, liść laurowy, lubczyk, czosnek, koperek, pieprz, sól, majonez (duża łyżka), kurkuma, ostra papryka w proszku, cytryna (pół do gotowania i pół do dekoracji), żelatyna (na 0,5 litra wywaru – 3 łyżeczki)

Przygotowanie:

Ugotować bulion warzywny z wymienionymi wyżej przyprawami (bez kopru i czosnku) Następnie dodać cytrynę i gotować jeszcze ok. 20 min. Do wywaru włożyć opłukane śledzie i gotować 4 min. na małym ogniu, nie mieszając. Po tym czasie zdjąć z ognia i pozostawić na jakiś czas, aby śledzie nasiąkły smakiem bulionu warzywnego. Z wywaru wyjąć śledzie i marchew, resztę przecedzić. Do bulionu dodać posiekany koperek i czosnek, a na koniec żelatynę – mieszając do jej rozpuszczenia i pozostawić, aż zacznie lekko tężeć. W miseczce wymieszać majonez z papryką, szczyptą kurkumy i wyciśniętym ząbkiem czosnku. Do małych pojemników wlać po łyżce tężejącej galarety, następnie kleks aromatyzowanego majonezu, na to kawałki śledzia i marchewki i dopełnić galaretą. Całość włożyć na kilka godzin do lodówki.

Smacznego!

CZEGO MAM SIĘ WYRZEC W TYM WIELKIM POŚCIE?

Co roku, poczynając od Środy Popielcowej, zaczynamy stawiać sobie różne pytania: „Czego powinienem się wyrzec? Czego mogę się wyrzec? Czy to wystarczy? A może to za wiele?”. Są to oczywiście bardzo słuszne pytania, jednak ograniczając się tylko do nich, możemy zapomnieć o innym ważnym pytaniu: „Dlaczego wyrzekam się wszystkich tych rzeczy?”.

W tym wielkopostnym numerze Słowa wśród nas chcemy przyjrzeć się trzem tradycyjnym praktykom: modlitwie, postowi i jałmużnie. Następny artykuł będzie poświęcony modlitwie, z położeniem nacisku na modlitwę wstawienniczą. W kolejnym omówimy post, ze szczególnym uwzględnieniem tego, w jaki sposób pomaga nam on zwlec z siebie „starego człowieka”, a przyoblec „nowego” w Chrystusie. Wreszcie w ostatnim artykule, poświęconym jałmużnie, skupimy się na takich postawach, jak ofiarność i współczucie, bez których trudno mówić o konkretnych sposobach pomocy potrzebującym.

Wszystkie te wielkopostne praktyki warto umieścić w duchowych ramach tego świętego czasu.

TRZY KIERUNKI WZROSTU

Tworząc te duchowe ramy Wielkiego Postu, zatrzymajmy się na chwilę na ogólnej koncepcji duchowego wzrostu. Mówiąc najprościej, Kościół od zawsze wskazuje nam trzy kierunki naszego duchowego wzrostu – w górę, do środka i na zewnątrz.

Kierunek „w górę” wiąże się z naszą relacją z Jezusem. Chodzi o nasze zaangażowanie w modlitwę, lekturę Pisma Świętego, uczestnictwo w Eucharystii, o stały wysiłek powstawania z grzechu oraz trwania w bliskości Pana.

Kierunek „do środka” wiąże się ze stanem naszego serca. W Piśmie Świętym serce jest miejscem, w którym toczy się walka – jak określa to św. Paweł – pomiędzy „dawnym” a „nowym” człowiekiem (Ef 4,22-24). To właśnie w sercu mówimy „tak” nowemu życiu, nabywając takich cnót, jak miłość, dobroć, troskliwość, przebaczenie i współczucie, a także mówimy „nie” grzesznym przyzwyczajeniom, jak wybuchy złości, uleganie złym humorom, pielęgnowanie nienawiści i uraz czy nieuczciwość względem innych.

Kierunek „na zewnątrz” wiąże się z naszą troską o świat wokół nas. Dotyczy on naszych relacji z bliskimi i przyjaciółmi, a także naszego stosunku do

ubogich, cierpiących i będących w potrzebie. Obejmuje również ewangelizację i dawanie świadectwa o Jezusie.

Oczywiście w praktyce nie da się rozdzielić tych trzech kierunków tak precyzyjnie, jak zostały tu opisane. Nazwanie ich jest jednak ważne, gdyż pomaga nam zauważać różne sposoby działania Boga w nas – oraz różne sposoby, na jakie możemy Go szukać. Uświadamiając sobie te trzy kierunki duchowego wzrostu, będziemy przybliżać się do Jezusa, skuteczniej czuwać nad naszym postępowaniem oraz bardziej zauważać potrzeby tych, którym powodzi się gorzej od nas.

PYTANIA DO ROZWAŻENIA

Analizujemy często różne aspekty naszego życia – zdrowie, budżet czy wagę – aby upewnić się, że postępujemy prawidłowo. Dziś przeanalizujmy swój stan duchowy. Przyjrzyjmy się każdemu z trzech kierunków duchowego wzrostu i zastanówmy się, czy zmierzamy we właściwą stronę.

Rozważając kierunek w górę, możemy zapytać: „Czy mogę w tym Wielkim Poście poświęcić więcej czasu na modlitwę lub częściej uczestniczyć we Mszy świętej? Jak mogę bardziej zabiegać o to, by być bliżej Boga i otwierać się na Jego miłość?”.

Rozważając kierunek do środka, możemy zapytać: „Czy jestem gotów walczyć o swoje serce, nie pozwalając na to, by stare nawyki znowu doprowadziły mnie do grzechu? Czy będę starał się przebaczać innym, nie oddając się rozpamiętywaniu uraz i użalaniu się nad sobą?”

Rozważając kierunek na zewnątrz, możemy zapytać: „Czy mogę okazywać więcej miłości ludziom, których mam wokół siebie? Czy jestem gotów ze wszystkich sił naśladować Jezusa, ofiarowując innym życzliwość, wsparcie i zachętę?”.

Pamiętajmy o tych pytaniach, czytając kolejne artykuły. Przeżywając Wielki Post, prosimy Pana, aby napełniał nas swoją miłością (kierunek w górę). Prośmy, by umacniał wszystko, co dobre w naszym życiu i dawał nam łaskę opierania się grzechowi (kierunek do środka). Prośmy Go wreszcie, aby otworzył nasze serca dla ubogich i pomógł nam upodobnić się do Niego, abyśmy mogli odpowiedzieć na ich wołanie (kierunek „na zewnątrz”).

Intencje mszalne w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Świebodzicach

Czwartek 1.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Jan Próchnicki (od uczestników pogrzebu)

godz. 9⁰⁰

godz. 18⁰⁰ O łaskę zdrowia dla Janiny Nieporowskiej

Piątek 2.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Jadwiga Socala (od uczestników pogrzebu)

godz. 9⁰⁰

godz. 18⁰⁰ + rodziców: Jadwiga i Stanisław Jakubiak
+ rodzeństwo

Sobota 3.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Jan (31 rocz. śm.) + Helena Bartkowiak

+ z rodziny

godz. 9⁰⁰ I) Wynagradzająca Niepokalanemu sercu Matki Bożej

II) Dziękując za otrzymane łaski z prośbą o dalsze Boże błog., opiekę Matki Bożej dla Heleny, dzieci i wnuków

godz. 18⁰⁰ + Kazimierz Kuligowski

III Niedziela Wielkiego Postu 4.03.2018 r.

godz. 7³⁰ + rodziców: Regina i Hipolit Kruszewscy

godz. 9⁰⁰ + Krystyna Stus (14 rocz. śm.) + z rodziny

godz. 10¹⁵ I) Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Bartosza z ok. 9 rocz. urodzin i Alicji z ok. 40 rocz. urodzin

II) Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Mai i Adriana z ok. urodzin

godz. 11³⁰ + Kazimierz Rosiński + rodziców i rodzeństwo

godz. 13⁰⁰ + Joanna + Jan Łężny + Natalia + Joanna

godz. 18⁰⁰ + Aniela + Piotr Wróbel + z rodziny Wróbel i Jurczyk

Poniedziałek 5.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Jan Augustynik (od uczestników pogrzebu)

godz. 9⁰⁰ + Jan Zacharzewski (10 rocz. śm.)

godz. 18⁰⁰ + Henryk Wadowiec (miesiąc po pogrzebie)

Wtorek 6.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Jan Próchnicki (od rodziny Szulców z Przeworska)

godz. 9⁰⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla córki Ilony z ok. urodzin

godz. 18⁰⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Zofii z ok. 70 urodzin (od córki)

Środa 7.03. 2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Jan Wiśniewski (od uczestników pogrzebu)

godz. 9⁰⁰ + Jan Próchnicki (od rodziny Malinowskich z Żyrardowa)

godz. 18⁰⁰ + Stefania (6 rocz. śm.)

Czwartek 8.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Jan Próchnicki (od rodziny Zygmunta Obłozy)

godz. 9⁰⁰ + Józef Zwierz (od uczestników pogrzebu)

godz. 18⁰⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Magdaleny Choltz

Piątek 9.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Genowefa Komisarska (od uczestników pogrzebu)

godz. 9⁰⁰ + Janusz + Andrzej Kutkowski + z rodz. Jędrzejcyk

godz. 18⁰⁰ + z rodziny Chmielarz, Czarneckich, Kolibabków, + Stefan Kayzer

Sobota 10.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Irena Smoter (od uczestników pogrzebu)

godz. 9⁰⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Ewy

godz. 18⁰⁰ + Maria Woźniak (3 rocz. śm.) + Michał Woźniak i ich rodziców

IV Niedziela Wielkiego Postu 11.03.2018 r.

godz. 7³⁰ + Irena Walus (od pracowników i nauczycieli LO Świebodzice)

godz. 9⁰⁰ + Edmund Gwiazda (8 rocz. śm.)

godz. 10¹⁵ + Janusz Dworniczak (5 rocz. śm.) + rodziców: Wiktoria, Tadeusz Dworniczak

godz. 11³⁰ + Jadwiga Rożek (5 rocz. śm.)

godz. 13⁰⁰ + Julia Czajkowska (7 rocz. śm.) + Zofia + Wojciech Erazmus + Antonina + Jan Czajkowski

godz. 18⁰⁰ + Zofia i Jan Pawlik

Poniedziałek 12.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Irena Walus (od uczestników pogrzebu)

godz. 9⁰⁰ + Zuzanna Dolińska (od uczestników pogrzebu)

godz. 18⁰⁰ + Stanisław Cichuta (2 rocz. śm.) + z rodziny

Wtorek 13.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰

godz. 18⁰⁰ + Jan Pelechaty (5 rocz. śm.)

Środa 14.03. 2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰ + Mirosław Wiśniewski (14 rocz. śm.) (od mamy, synów i córki)

godz. 18⁰⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Ernesta Koryciarza z ok. 18 rocz. urodzin

Czwartek 15.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰ + Jan Muszyński (4 rocz. śm.)

godz. 18⁰⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błóg., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Grzegorza z ok. urodzin

Piątek 16.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰

godz. 18⁰⁰ + Bogdan Wołk-Łaniewski (23 rocz. śm.)

Sobota 17.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰ + Franciszek + Mieczysława (k) + Franciszka (k) + Jan + Cecylia + Jan + Michalina + Tadeusz

godz. 18⁰⁰ + Julia (16 rocz. śm.) + Michał Koropczuk + ich rodziców

V Niedziela Wielkiego Postu 18.03.2018 r.

godz. 7³⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błóg., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Józefy (k) z ok. imienin

godz. 9⁰⁰ + Irena + Iwona + Michał z rodz. Misiewicz i Perwenis

godz. 10¹⁵ + Ryszard Manierak (10 rocz. śm.) + Wanda + Teodor + Zbigniew Iwanowscy

godz. 11³⁰ + Piotr Różycki (4 rocz. śm.)

godz. 13⁰⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błóg., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia na dalszą posługę kapłańską dla Ks. Proboszcza z ok. imienin i urodzin (od Róż Różańcowych)

godz. 18⁰⁰ + Bogdan Małek (9 rocz. śm.)

Poniedziałek 19.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błóg., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Pana Organisty (od Róż Różańcowych)

godz. 18⁰⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błóg., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Ks. Proboszcza i Pana Organisty (od Ernesta)

Wtorek 20.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰

godz. 18⁰⁰ + Jan + Irena Kerlin

Środa 21.03. 2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰

godz. 18⁰⁰ + Kazimierz Jarosz (20 rocz. śm.) + z rodziny

Czwartek 22.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + rodziców: Danuta i Florian Janowiak

godz. 9⁰⁰

godz. 18⁰⁰ Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błóg., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Stanisławy (k) z ok. 80 urodzin (od córek i wnuczki)

Piątek 23.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰ + Danuta Janowiak (od Anieli i Alojzego Janik)

godz. 18⁰⁰ + Maria Tomczyk (30 rocz. śm.)

Sobota 24.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰ + Danuta Janowiak (od Maryli Karlak)

godz. 9⁰⁰ + Tadeusz + Zenon + Marian + z rodziny

godz. 18⁰⁰ + Mieczysław Misztal (17 rocz. śm.)

VI Niedziela Wielkiego Postu 25.03.2018 r. Niedziela PALMOWA

godz. 7³⁰ + mąż Józef Majowicz

godz. 9⁰⁰ I) + Janina (13 rocz. śm.) (od syna z rodziną

II) + Lech + Stanisław + Cecylia Otręba

godz. 10¹⁵ + Irena Krzyszkowska (7 rocz. śm.)

godz. 11³⁰ W int. wszystkich poczętych dzieci – o szczęśliwe urodzenie i życie dla nich. Aby były pełne miłości. Dla osób, które podjęły się duchowej adopcji

Dziecka Poczętego

godz. 13⁰⁰ + Marian Więcek (1 rocz. śm.) (od rodziny)

godz. 18⁰⁰ + Krzysztof Łaniewski (11 rocz. śm.) + z rodziny

Wielki Poniedziałek 26.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰ + Danuta Janowiak (od Marii i Franciszka Karolak)

godz. 18⁰⁰ W int. grupy modlitewno-pielgrzymkowej

Wielki Wtorek 27.03.2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰

godz. 18⁰⁰ W int. Panu Bogu wiadomej

Wielka Środa 28.03. 2018 r.

godz. 7⁰⁰

godz. 9⁰⁰

godz. 18⁰⁰ + Marek Krawczyk

Wielki Czwartek 29.03.2018 r.

godz. 18⁰⁰ I) w intencji żyjących i zmarłych kapłanów naszej parafii

II) Dziękczynna za dar kapłanów obecnych i byłych o Boże błóg. i dary Ducha św.

III) Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błóg., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Igora

Wielki Piątek 30.03.2018 r.

godz. 18⁰⁰ Liturgia Męki Pańskiej

Wielka Sobota 31.03.2018 r.

godz. 19⁰⁰ I) w intencji żyjących i zmarłych parafian

II) Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błóg., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Ignacego z ok. 1 rocz. urodzin oraz dla rodziców

Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Julia Barnowska, 4 lutego



Bramę wieczności przekroczyli:

- + Genowefa Komisarska, zm. 1 lutego, przeżyła 83 lat
- + Irena Smoter zd. Kilar, zm. 2 lutego, przeżyła 84 lata
- + Jan Pruchnicki, zm. 2 lutego, przeżył 91 lata
- + Józef Zwierz, zm. 3 lutego, przeżył 94 lata
- + Jan Wiśniewski, zm. 5 lutego, przeżył 77 lat
- + Irena Ewa Walus, zd. Pochroń, zm. 6 lutego, przeżyła 59 lat
- + Zuzanna Dolińska, zm. 8 lutego, przeżyła 84 lata
- + Janina Piątkiewicz, zd. Bojawn, zm. 19 lutego, przeżyła 81 lat



ZAPRASZAMY NA

NABOŻEŃSTWO DROGI KRZYŻOWEJ ULICAMI ŚWIEBODZIC

**23 MARCA
GODZ. 18.00**

**Rozpoczęcie od
Krzyża Jubileuszowego
na os. Sudeckim.**

Następnie trasa będzie wiodła ulicami:
Świdnicka, Spokojna, Zwycięstwa,
Kolejowa, Aleje Lipowe, Strzegomska,
Żeromskiego, Rynek, Prusa, Szkolna,
kładka przy Śnieżce, Łączna, Przechodnia,
Piasta, H. Pobożnego, M. Starego...

**Zakończenie nabożeństwa przy
Kościele pw. św.
Brata Alberta w Świebodzicach**

**Zapraszają
duszpasterze naszego Miasta**

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Mikołaja

pl. Kościelny 2, 58-160 Świebodzice
tel. 74 854 44 15

Nr konta: 69 1500 1764 1217 6006 1271 0000

Proboszcz: ks. Józef Siemasz

Wikariusze: ks. Artur Merholc, ks. Piotr Ochoński

Kapelan szpitala: ks. Dariusz Strzelecki

www.swmikolajswiebodzice.pl

Redakcja:

ks. Józef Siemasz, ks. Artur Merholc,
ks. Piotr Ochoński, Grażyna Gorska,
Agnieszka Pelc, Elwira Kirklo-Rusek

Opracowanie graficzne winiety: Stanisław Gołdyn

Skład komputerowy: Stanisław Mróz

*Tekstów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca,
zastępuje sobie prawo skracania i opracowywania redakcyjnego tekstów.
Za treść listów, reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności*

Kancelaria parafialna czynna:

wtorek w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰, czwartek w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰,
sobota w godz. 10⁰⁰-11⁰⁰ i 16⁰⁰-17⁰⁰

Msze św.:

- niedziela i uroczystości: 7³⁰, 9⁰⁰, 10¹⁵ (z udziałem dzieci), 11³⁰ (z udziałem młodzieży), 13⁰⁰ (suma), 18⁰⁰
- dni powszednie: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 18⁰⁰
- dla małżeństw obchodzących jubileusz sakramentu małżeństwa: ostatnia niedziela miesiąca godz. 13⁰⁰

Spowiedź św.:

- od poniedziałku do soboty od godz. 6⁴⁵, 8⁴⁵, 18⁰⁰
- niedziela i uroczystości: podczas wszystkich Mszy św.
- I piątek miesiąca w godz. 8³⁰-9⁰⁰ i 17⁰⁰-18⁰⁰

Sakrament chrztu św.:

I i III niedziela miesiąca o godz. 13⁰⁰

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- I niedziela miesiąca: po każdej Mszy św.
- I sobota miesiąca w godz. 7³⁰-9⁰⁰
- w każdy poniedziałek po wieczornej Mszy św. godzinna adoracja